

Kurczat, Powrotna noc

Droga zwija się za mną
Tak, że nawet, gdy chce
Nie potrafię zrobić ani kroku w tył
Niebo dawno już zgasło
Na ulicach jest mgła
Latarnie przebijają się światłem swym
Na rowerze jedzie ptak
Czarny kapelusz ma
Alkohol przyszedł i poszedł już
Wokół zimno ? to noc
Wokół ciemno ? to noc
Jestem całkiem sam
Czy tłumaczyć to?

I znowu zimny deszcze przecina moje sny
A miasta chłodny bruk złudzenia skrada mi
Pokraczne twarze mkną bo skończył się już dzień
I wszyscy ludzie źli swą zwyciężyli grę

O własnych siłach mam przyjść
Tramwaj nie lubi mnie dziś
Nie przyjechał
Choć byłem umówiony z nim
Wiec kieruję się w dom
Bo kochają mnie tam
Jakoś wcale nie śpieszy mi się iść
Kiedy jestem już tu
Pod ścianą układam się
Pisze do ciebie kolejny, ostatni list
I nim oślepi mnie świt
Listy zdarzą się trzy
Będę przeklinał każdy z nich

I znowu zimny deszcze przecina moje sny
A miasta chłodny bruk złudzenia skrada mi
Pokraczne twarze mkną bo skończył się już dzień
I wszyscy ludzie źli swą zwyciężyli grę

Chodniki, lampiony, podejrzeń nosiciele
Fabryki, kowboje, z za rogu cienie
Taksówki, technicy, zakłady i obawy
Parowozy, zaćmienie, impulsywność i amnezja